

lekcje

AR
CHI
TEK
TURYPROMUJEMY
POLSKA
ARCHITEKTURĘ
konstrukcja technologia designWspółczesna
willa w Polsce

według Barycza i Saramowicza

dr Rafał Barycz
dr Paweł Saramowicz

Część 5

Autorzy, specjalizujący się w projektowaniu innowacyjnych willi i rezydencji, pokazują, którądy powinna podążać współczesna polska architektura. Może wpisywać się w modne na świecie tendencje, ale zarazem nie musi tracić kontaktu z tradycją i lokalnym kontekstem.

Uczyć architektury to poważna misja, dlatego jest to zadanie dla mistrzów – osób całkowicie oddanych tej dziedzinie wiedzy, które można obdarzyć zaufaniem godnym nauczycieli.

MISTRZOWIE
ARCHITEKTURYprof. dr hab. inż. arch.
EWA KURYŁOWICZprof. nzw. dr hab. inż. arch.
ELŻBIETA DAGNY RYŃSKA

TOMASZ M. KONIOR

MIROŚLAW NIZIO

ROBERT KONIECZNY

RYSZARD JURKOWSKI

PRZEMO ŁUKASIK

ZBIGNIEW MAĆKÓW

dr RAFAŁ BARYCZ

Betonowa rezydencja w Izabelinie

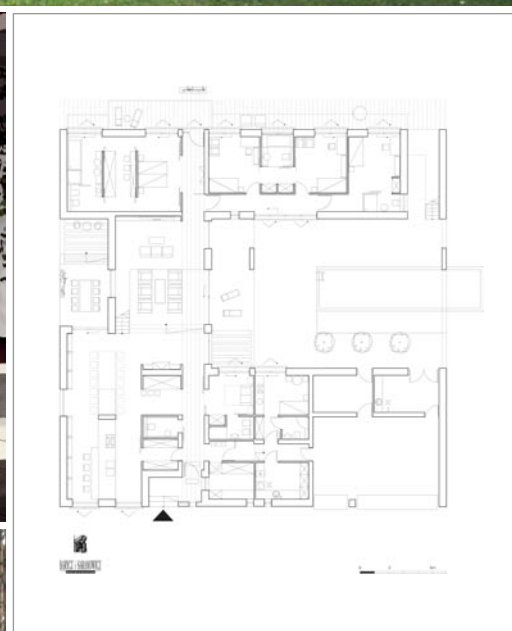
Oryginalny kształt rezydencji mieszkalnej w Izabelinie koło Warszawy miał znacznie wykraczać poza to, z czym spotykamy się na co dzień.

Budynek podziwiać można w Izabelinie Północnym przy ul. Langiewicza. Co znamienne, sąsiaduje on z leśną willą z gontu i gabionów, którą w podobnym okresie dane nam było zbudować przy ul. Orła Białego, a którą opisano m.in. w drugiej części niniejszego cyklu. Publicystyka architektoniczna zauważyła kiedyś, że warszawskie suburbia stają się dla Barycza i Saramowicza tym, czym dla Franka Lloyda Wrighta były Oak Park i przylegający River Forest. Gdy byliśmy tam pierwszy raz, stanęliśmy przed ogromem majestatu przyrody. Teren inwestycji jest bowiem enklawą w obrębie Kampinoskiego Parku Narodowego. Starodrzew sosnowy, z jego klimatem, zapachem; piaszczysta mazowiecka równina – tworzą niezapomnianą urodę tego miejsca. I tu zaprojektowaliśmy budynek, który w warstwie semantycznej i funkcjonalnej ma być architektonicznym lustrem, w którym odbije się genius loci. Natura jest tu zarówno natchnieniem, jak i wzorcem, a w pewnym sensie również tworzywem.

W wymiarze znaczeniowym użyto architektonicznego betonu licowego (Sichtbeton) o naturalnym odcisku deskowania, który został nieco podbarwiony w masie na kolor sosnowej kory – przy użyciu pigmentów powstałych na bazie naturalnej brunatnej ochry, które dostarczyła firma Kremer. Wyższa kondygnacja została obłożona eleganckimi panelami z wysokopretworzonego drewna, o nazwie Baq+, produkcji hiszpańskiego koncernu wysokich technologii budowlanych Prodema. Taka kompozycja materiałowa ma dać wyraz „do bólu” kampinoski i podkreślić tożsamość miejsca.

W obrazie funkcjonalnym przyjęty został na wpół atrialny układ przestrzenny willi, a tym sposobem – przyroda wnika do wnętrza budynku. Delikatne traktowanie tkanki biologicznej eksponuje jej urodę. Wnętrza tego domu nie ograniczają zatem przegrody budowlane, a scenograficzne kadry tworzą odpowiednią narrację architektoniczną.

Intencją inwestorów i priorytetem projektantów w poszukiwaniach rozwiązań przestrzennych willi w lesie było poczucie bezpieczeństwa przyszłych jej mieszkańców. Dom zaprojektowano na silnym geometrycznym planie kwadratu, którego kształt wyznacza symboliczny obronny mur. Archetypiczny mur powinien być zbudowany z kamienia. Tu posłużono się współczesnym odpowiednikiem kamienia – surowym betonem z organicznymi odciskami deskowania. Beton jako tworzywo muru w naszym odczuciu nadaje podobny do kamienia silny charakter jego formie i jest jednocze-



śnie językiem współczesnej architektury. Mur postanowiliśmy związać z ziemią poprzez dodanie mu w górnej części funkcji donicy, z której swobodnie wylewa się zieleń. Wyznaczona takim murem przestrzeń – rodzaj sacrum – zawiera zarówno wnętrze domu, jak i jego najbardziej intymną część zewnętrzną: atrium. Właśnie stąd, z serca willi, poprzez atrium następuje przepływ – płynne, odśrodkowe przenikanie stref intymności, z wyraźnie zarysowaną granicą muru, w kierunku zewnętrznego ogrodu. Budynek, gdy porośnięty zostanie zielenią, ma stać się w pewnym sensie niewidoczny. Ma być lustrem otoczenia.



Zofjcia i rysunki: archiwum BIURO ARCHITEKTONICZNE BARYCZ I SARAMOWICZ

Willa w dwóch pawilonach w Mielcu

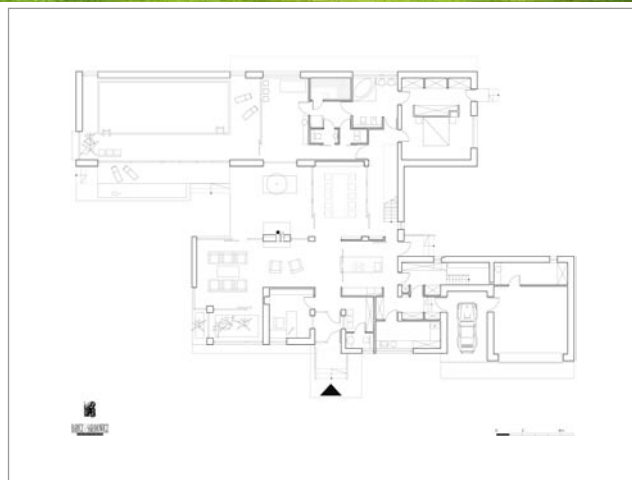
Ten dom mieszkalny zbudowaliśmy w rejonie Mielca na Podkarpaciu. Jest to spokojna, suburbanalna okolica, w znacznym stopniu zalesiona, z licznymi urokliwymi zagajnikami, głównie brzoźowymi. Pamiętamy historyczne znaczenie Mielca, który u schyłku II Rzeczypospolitej stał się jądrem Centralnego Okręgu Przemysłowego, co tak barwnie opisał w „Sztafecie” Melchior Wańkowicz. Z tamtych pięknych czasów pozostało w Mielcu całkiem sporo wartościowej modernistycznej architektury, zatem zwrócenie się ku tradycji modernizmu wydawało się w tym kontekście działaniem zupełnie oczywistym.

Innowacyjność willi polega na wystylizowaniu jej w formie dwóch równoległych pawilonów połączonych przewiązką, z których każdemu przypisano odrębną funkcję. Tworzą one nową jakość relacji przestrzennych w domu jednorodzinym.

Prostota elementów zestawionych w abstrakcyjną formę geometryczną i kontrast płaszczyzn szkła ze spokojnym porządkiem kamiennych ścian wyznaczają wartość estetyczną budynku. Lekkie, obszerne i dynamiczne tafle szkła budują przeciwwagę dla ciężkich, okazałych kamiennych ścian. To rodzaj flirtu mas, architektonicznego ważenia ciężarów materiałowych. Skrajnie rustykalny, łamany rzędowo kamień wyraża związek z ziemią i dialoguje z ulotnością szkła.

Poświęcimy teraz więcej miejsca analizie programu użytkowego i powiązań funkcjonalnych w domu mieszkalnym, są one bowiem złożone. W parterowej frontowej części willi ulokowano jednoprzestrzenną strefę pobytu dziennego. Tworzy ją linearna sekwencja salonu z wydzielonym aneksem kominkowym, jadalni i otwartej kuchni, z której przechodzi się do spiżarni, a dalej schodzi się do niewielkiej piwniczki na wino. Dzięki nakładającym się ekranom szkła zewnętrzna przestrzeń swobodnie przenika do wnętrza. Efekt ten potęgowany jest przez sposób formowania brył budynku w kształcie podwójnego pawilonu, co powoduje, że przestrzeń zewnętrzna z wewnętrzną mieszają się, wytwarzając nowe interesujące jakości dla mieszkańców. Z racji profesji gospodarzy wokół wejścia ulokowano gabinet z biblioteką. Pomieszczeniom dziennym towarzyszą konieczne przestrzenie gospodarczo-techniczne i zapleczone, jak garderoba na okrycia wierzchnie z ustępem części dziennej, pomieszczenie kotłowni c.o. z pralnią i suszarnią oraz pomieszczenie porządkowe. Dalej przechodzi się do dwustanowiskowego garażu, przy którym jest magazyn sprzętu sportowego i pomieszczenie techniczne, a z zewnątrz przylegają do niego zadane miejsca postojowe.

Przewiązką o szklanych dachu przejdziemy do równoległego pawilonu, który jest dwukondygnacyjny. W jego parterze ulokowano główną strefę prywatną właścicieli, zbudowaną z sypialni małżeńskiej, otwartej garderoby i pokoju kąpielowego. Pomyślano tu o bezpośrednim wyjściu do ogrodu. W strefie rekreacyjnej mamy sałkę fitness z szatnią, umywalnią i sauną, a dalej pływalnię. Do pływalni przylega aneks wypoczynkowy, ponadto na jej froncie zaprojektowano zadane miejsce do wypoczynku nad otwartą sadzawką.



Architektoniczne schody, ulokowane w przewiązce, prowadzą na piętro. Znajdują się tu pokoje prywatne, z których dwa, ze wspólną łazienką, są przeznaczone dla dzieci, a trzeci ma kształt autonomicznego studia mieszkalnego, pomyślanego dla gości lub jako służbówka. Ponadto umieszczono tu pomieszczenie techniczne z rekuperatorem do obsługi instalacji wentylacji mechanicznej pomieszczenia basenu. Pawilonowy układ budynku pozwolił na stworzenie właściwych relacji przestrzennych w domu rodzinnym.

Architektura mieszkaniowa w zasadniczym stopniu kształtuje oblicze estetyczne naszego kraju. Im więcej powstawać będzie u nas budynków mieszkalnych na odpowiednim poziomie, tym szybciej polski krajobraz zurbanizowany wyjdzie ze stanu architektonicznej barbarii, jaką jeszcze do niedawna cechowała się schyłkowa faza przestrzennego postkomunizmu.

Rafał Barycz, Paweł Saramowicz

W następnym odcinku: Country-house w Promnej nad Pilicą i Steinhaus w Krakowie na Woli Justowskiej